

„Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 9, cz. 1

ISSN 1899-9417 (wersja drukowana)

ISSN 2353-9763 (wersja elektroniczna)

DOI 10.31261/PLS.2018.09.01.14



Dlaczego powstają nowe przekłady? *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa w nowym tłumaczeniu na język polski

Why Do New Translations Come into Being? Mikhail Bulgakov's *The Master and Margarita* in a New Polish Translation

Maria Mocarz-Kleindienst



<https://orcid.org/0000-0002-2205-5470>

THE JOHN PAUL II CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

momar@kul.pl

Data zgłoszenia: 8.02.2018 r. | Data akceptacji: 25.05.2018 r.

ABSTRACT | Literary works tend to be amongst the most often translated texts. A perfect example is Mikhail Bulgakov's novel *The Master and Margarita*: over the previous two years (2016—2017) three new translations thereof into Polish appeared, one of them being a translation by Leokadia, Grzegorz, and Igor Przebinda. In this paper, the main reasons for the publication of this new, “family” translation were discussed. The question about the need for making new translations was accompanied by other questions: how are such texts translated what strategies are used by the translator?, to what extent does he or she take account of the assumed expectations of contemporary readers? In the presentation, two research perspectives were proposed. The first of them is the translator's viewpoint, for whom the newly done translation is a domesticated translation. The other perspective, the researcher's one, consist in analyzing the translated text itself, in particular with regard to the applied translation strategies (exoticization vs. adaptation), indicating the differences between the latest translation and the previous ones (first by Irena Lewandowska and

Witold Dąbrowski, and second by Andrzej Drawicz). The analysis of the translated text along with the accompanying paratexts in the form of numerous footnotes leads one to a conclusion that exoticization is a dominant strategy.

KEYWORDS | domestication, exoticization, *Master and Margarita*, Mikhail Bulgakov

Mogłoby się wydawać, że o arcydziele Bułhakowa powiedziano już wszystko. Po 50 latach od ukazania się książki Grzegorz Przebinda wraz z żoną Leokadią i synem Igorem udowadniają swym nowym tłumaczeniem, że to nieprawda. Odkrywają kolejne warstwy fascynującej historii, rozwiewają wątpliwości i polemizują z poprzednimi przekładami. Oferują nowy klucz do odczytania tej wielkiej księgi, przybliżając ją współczesnemu czytelnikowi¹.

Ta zapraszająca do lektury tekstu notka wydawnicza pojawia się na okładce nowego przekładu powieści Michaiła Bułhakowa autorstwa Leokadii Anny, Grzegorza i Igora Przebindów, jaki ukazał się jesienią 2016 roku nakładem krakowskiego wydawnictwa Znak. W środowisku filologów, miłośników prozy rosyjskiej ten fakt spotkał się z nieskrywanym zaskoczeniem i uznaniem, że oto znalazł się zespół rodzinny filologów i miłośników dzieła jednego z najwybitniejszych pisarzy świata XX wieku, który podjął się niełatwego zadania ponownego przetłumaczenia powieści na język polski. Powstała edycja rodzinna Przebindów zaznacza swój wkład w rozszerzenie serii przekładowej, którą zapoczątkowali w 1969 roku Irena Lewandowska i Witold Dąbrowski, autorzy — z perspektywy dzisiejszej recepcji — tzw. klasycznego przekładu (po raz pierwszy opublikowanego w wydawnictwie Czytelnik), zdomowionego w kulturze polskiej, wielokrotnie wykorzystywanego w adaptacjach scenicznych². W roku 1995 ukazał się następny przekład *Mistrza i Małgorzaty*, tym razem w Wydawnictwie Dolnośląskim, autorstwa wybitnego literaturoznawcy rusycysty Andrzeja Drawicza³. Znamienny jest fakt, że kolejni tłumacze tego arcydzieła byli zaangażowani w powstanie edycji tłumaczeń swoich poprzedników — dość wspomnieć np. edycję Biblioteki Narodowej, w której ukazał się przekład I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego ze wstępem A. Drawicza oraz opracowaniem tekstu i przypisami G. Przebindy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w ciągu ostatnich dwóch lat we współtworzeniu serii przekłado-

1 M. Bułhakow, 2016: *Mistrz i Małgorzata*. L.A. Przebinda, G. Przebinda, I. Przebinda, tłum. Kraków, Znak.

2 Szerzej na tej temat: K. Korcz, 2016: „*Mistrz i Małgorzata*” Michaiła Bułhakowa w Polsce w latach 1969—1989. Poznań, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, s. 194—240.

3 Oba przekłady były obiektem analiz translatorskich, m.in.: K. Żemła, 1997: *O dwóch przekładach „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułhakowa*. „Opcje”, nr 1, s. 22—25.

wej swój udział mieli następnii tłumacze: Jan Cichocki⁴ oraz Krzysztof Tur⁵. Ta pokrótce zaprezentowana seria przekładów potwierdza nieustanne zainteresowanie tłumaczy tekstów literackich mistrzowską, wielowątkową w swej fabule powieścią M. Bułhakowa. Potrzeba tworzenia nowych przekładów wiąże się ze społecznym kontekstem odbioru dzieła literackiego, w tym oczekiwaniami jego czytelników i miłośników, a także kulturowo-historycznymi oraz językowymi uwarunkowaniami danego tekstu, o których wspomina np. Paul Bensimon⁶.

Badacz między innymi konstatuje, iż każde pokolenie powinno posiadać własne tłumaczenie. Te naszkicowane ogólne przesłanki powstawania nowych przekładów literatury pięknej wpisują się w motywacje jednostkowe wzmocnione rodzinną pasją i fascynacją powieścią rosyjskiego pisarza.

Odpowiedź na tytułowe pytanie o motywację tworzenia kolejnych tłumaczeń *Mistrza i Małgorzaty* postaram się sformułować, przyjmując dwie perspektywy badawcze. Pierwszą z nich będzie perspektywa tłumacza (tłumaczy), prezentowana między innymi w wielu wywiadach prasowych i radiowych, spotkaniach literackich i skoncentrowana w głównej mierze na procesie zespołowego tworzenia przekładu. Druga — badacza i czytelnika — sprowadzać się będzie do analizy tekstu przekładu jako efektu kilkuletniego wysiłku intelektualnego trójki tłumaczy. Na jej podstawie postaram się sformułować wnioski na temat wybranych strategii translatorskich — w jakim stopniu strategie rodziny Przebinów pokrywają się ze strategiami jej poprzedników. W kontekście perspektywy przyjętej przez tłumacza chciałabym przytoczyć istotne dla dalszych rozważań konstatacje Karoliny Korcz, według której M. Bułhakow to „twórca, który od przeszło czterdziestu lat odkrywany jest wciąż na nowo, a jego najwybitniejsza powieść *Mistrz i Małgorzata* fascynuje kolejne pokolenia czytelników”⁷. Co więcej, powieść ta, jak wynika z badań ankietowych, przeprowadzonych przez redakcję „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej” i „Polityki”, zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce w rankingu arcydzieł tworzących kanon literatury światowej XX wieku⁸. Tę fascynację Bułhakowskim tekstem widać zarówno w postawie

4 M. Bułhakow, 2017: *Mistrz i Małgorzata*. J. Cichocki, tłum. Warszawa, Bellona.

5 M. Bułhakow, 2016: *Mistrz i Małgorzata. Czarny mag: fragmenty wczesnych wersji powieści 1928—1933*. K. Tur, tłum. Białystok, Fundacja Sąsiedzi. Zarówno przekład J. Cichockiego, jak i K. Tura nie będą przedmiotem niniejszej analizy.

6 P. Bensimon, 1990: *Présentation*. W: P. Bensimon, red.: *Palimpsestes*. Nr 4: *Retraduire*. Paris, Publications de la Sorbonne Nouvelle. Za: J. Warmuzińska-Rogóż, 2016: *Szkice o przekładzie literackim. Literatura rodem z Quebecu w Polsce*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 69.

7 K. Korcz, 2016: „*Mistrz i Małgorzata*”..., s. 9.

8 M. Cieślak, A. Żebrowska, 1999: *Bułhakow ciągle zachwyca. Wstyd nie znać. Polscy czytelnicy uważają „Mistrza i Małgorzatę” za najważniejszą książkę mijającego stulecia*. „Gazeta Wyborcza”, z 7 września, s. 20. O recepcji M. Bułhakowa w Polsce pisze

G. Przebindy jako tłumacza, wybitego znawcy i krytyka całej twórczości rosyjskiego pisarza, jak również członków jego rodziny, zaangażowanych w proces tłumaczenia dzieła. Dążenie do odkrycia Bułhakowa na nowo, dogłębniej wydaje się nadrzędnym celem podjętego przez tłumaczy zadania. Narzędzi do ponownej eksploracji przekładowej kart powieści z całą pewnością dostarczyły tłumaczom pozyskane przez nich fragmenty rękopisów dzieła Bułhakowa, nieuwzględnione we wcześniejszych tłumaczeniach⁹. Znalazły się one w edycji *Mistrza i Małgorzaty* przygotowanej przez Lidię Janowską w 1990 roku i ta wersja stała się podstawą nowo powstałego polskiego tłumaczenia. Jest ono wzbogacone o fragmenty usunięte niegdyś przez cenzurę polską z pierwszego przekładu powieści. G. Przebinda, jak sam przyznaje w krótkim rozdziale umieszczonym po tekście przekładu, przywrócił życie takim frazom, jak: „Doszło do kilku aresztowań” czy „Wielki zapanował zamęt w umysłach ludzkich”¹⁰.

Tłumacz niejednokrotnie w wywiadach radiowych¹¹ oraz prasowych akcentował, że nowy przekład nosi wyraźne cechy udomowienia. Potrzeba przygotowania kolejnego tłumaczenia była podyktowana koniecznością przybliżenia arcydzieła Bułhakowa współczesnemu polskiemu czytelnikowi. Mając na uwadze fakt, że pierwszy przekład ukazał się ponad 50 lat temu, można już na tej podstawie domniemywać, iż język przekładu, jakim posłużyli się Lewandowska i Dąbrowski, wymagał leksykalnego i stylistycznego odświeżenia. W niniejszym opracowaniu niemożliwe jest zaprezentowanie szczegółowej i obszernej egzemplifikacji rozwiązań służących uwspółcześnieniu języka powieści zaproponowanych przez G. Przebindę. Z powodu tych ograniczeń dalej przytoczone zostaną wybrane przykłady różnic leksykalnych, wyekscerpowane z 5. rozdziału powieści: *Zdarzyło się w Gribojedowie* (wersja według G. Przebindy¹², dalej skrót: GP),

Alicja Wołodźko-Butkiewicz: A. Volodzko-Butkevič, 2012: *Pol'skij Bułgakov (očerk vospriatiâ)*. W: G. Pšebinda, Ā. Sveži, red.: *Mihail Bułgakov, ego vremâ i my*. Krakov, Wydawnictwo „Scriptum” Tomasz Sekunda, s. 671—672.

9 Przekład I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego był oparty na redakcji ocenzonej przez czasopismo „Moskwa” w 1966 roku — G. Przebinda, 2017: „Sto dwadzieścia jedna Małgorzata”. O tekście pierwszego polskiego przekładu „Mistrza i Małgorzaty”. „Przegląd Rusycystyczny”, nr 2 (158), s. 58.

10 G. Przebinda, 2016: *Bułhakow udomowiony*. W: M. Bułhakow, 2016: *Mistrz i Małgorzata...*, s. 529.

11 Na przykład wywiad udzielony dla stacji Polskie Radio 24: „Mistrz i Małgorzata w nowym tłumaczeniu: To było konieczne”. Data emisji: 7.01.2017, godzina emisji: 17.15. Dostępny w Internecie: <https://www.polskieradio.pl/130/2789/Artykul/1712755,Mistrz-i-Malgorzata-w-nowym-tlumaczeniu-To-bylo-konieczne> [dostęp: 9.10.2017].

12 Wszystkie cytaty z tłumaczenia G. Przebindy pochodzą z edycji: M. Bułhakow, 2016: *Mistrz i Małgorzata...*

Co się zdarzyło w *Gribojedowie* (wersja I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego¹³, skrót: L-D) oraz *A działo się to w Gribojedowie* (wersja A. Drawicza¹⁴, skrót: AD):

1. Kremowy, staroświecki piętrowy dom stał przy **okrężnych bulwarach** w głębi wątego ogrodu, który oddzielało od **trotuaru** ozdobne żelazne ogrodzenie. (L-D, s. 76)
Na **pierścieniu bulwarów**, w głębi cherlawego ogródka wznosił się staroświecki, piętrowy, kremowej barwy dom, oddzielony od **chodnika** ozdobnymi, żelaznymi sztachetami. (AD, s. 73)
Starodawny, jednopiętrowy dom w kremowym kolorze stał na **Bulwarowym Kolcu**¹⁵, w głębi rachitycznego ogrodu, oddzielonego od **ulicy** ozdobnym ogrodzeniem z kutego żelaza. (GP, s. 63)
2. [...] co więcej, pewien **blagier** moskiewski opowiadał, [...]. (L-D, s. 76)
[...] pewien moskiewski **lgarz** opowiadał [...] (AD, s. 73)
[...] pewien moskiewski **mitoman** opowiadał [...]. (GP, s. 63)
3. Gribojedow nie miał chyba żadnej takiej ciotki-**posesjonatki** [...]. (L-D, s. 76)
Bodajże nawet Gribojedow nie miał w ogóle takiej ciotuni-**posiadaczki** [...]. (AD, s. 73)
Zdaje się, że Gribojedow nawet nie miał takiej ciotki, **która by posiadała własny dom** [...]. (GP, s. 63)
4. „Jedniodniowe delegacje twórcze. **Proszę się zwracać do M. Podłóżnej**”. (L-D, s. 77)
„Jedniodniowa delegacja twórcza. **Zwracać się do M. W. Rzekomej**”. (AD, s. 74)
„Delegacje twórcze jedniodniowe. **Bliższe informacje u M. Podłóżnej**”. (GP, s. 64)
5. [...] w **dziedzinie jakości wyżywienia** Gribojedow bił na głowę wszystkie pozostałe restauracje [...]. (L-D, s. 78)
[...] **jakością swych pokarmów** Gribojedow przewyższał każdą moskiewską restaurację [...]. (AD, s. 76)
[...] Gribojedow bił na głowę każdą moskiewską restaurację **jakością zaopatrzenia** [...]. (GP, s. 65)

13 Wszystkie cytaty zaczerpnięte z tłumaczenia I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego pochodzą z wydania Biblioteki Narodowej: M. Bułhakow, 1990: *Mistrz i Małgorzata*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

14 Wszystkie cytaty wykorzystane z wersji przetłumaczonej przez A. Drawicza pochodzą z następującego wydania: M. Bułhakow, 1996: *Mistrz i Małgorzata*. Wrocław, Świat Książki.

15 G. Przebinda opatrzył ten toponim stosownym przypisem, wyjaśniając jego lokalizację na mapie Moskwy.

6. [...] odpowiedział z westchnieniem wychudły, zaniedbany, z **karbunkulem**¹⁶ na karku Foka [...]. (L-D, s. 79)
 [...] odrzekł z westchnieniem chudy i zaniedbany Foka z **czyrakiem** na szyi [...]. (AD, s. 76)
 [...] westchnął zaniedbany, chudy Foka z **czyrakiem** na szyi [...]. (GP, s. 65)
7. Przy **zdekapitowanym** stał profesor medycyny sądowej, **anatomopatolog i jego prosektor** [...]. (L-D, s. 83)
 Przy **bezglowym trupie** stali: profesor medycyny sądowej, **anatomopatolog ze swym prosektorem** [...]. (AD, s. 80)
 Przy **bezglowym ciełe** stał profesor medycyny sądowej, obok niego **patomorfolog z pomocnikiem** [...]. (GP, s. 69)
8. Skurcz zesześcił jego **fizys** [...]. (L-G, s. 89)
Z twarzą zniekształconą grymasem [...]. (AD, s. 86)
 Grymas wykrzywił mu **twarz** [...]. (GP, s. 74)

Czytając fragmenty przekładu I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego, nietrudno odnieść wrażenie, że niekiedy nosi on znamiona tekstu o zabarwieniu archaizującym. Zamieszczone w nim słownictwo z punktu widzenia współczesnej polszczyzny bardzo często można opatrzyć kwalifikatorem *przestarzałe, rzadkie*. Efekt ten współtworzą między innymi takie leksemy, jak: *blagier, fizys, posesjonatka, zdekapitowany*. Współczesny czytelnik — zwłaszcza z młodego pokolenia — kierowany dociekliwością, niejednokrotnie zmuszony jest sięgnąć do słownika, aby zrozumieć znaczenie wyróżnionych słów. Powyższe uwagi odnieść można również do całych sformułowań, np. „Proszę się zwracać do M. Podłożnej”. Ta wypowiedź w dzisiejszym odbiorze nie brzmi naturalnie. Przekład A. Drawicza w znacznym stopniu jest pozbawiony tak nacechowanego słownictwa. G. Przebinda w swoim tłumaczeniu poszedł jeszcze dalej: uwspółcześnił je nie tylko pod względem leksykalnym, ale także stylistycznym. Jednocześnie zadbał o adekwatność stylistyczną w stosunku do oryginału¹⁷, w którym, jak sam konstatuje z przekonaniem, można dostrzec co najmniej siedem stylów: „Woland, Piłat i profesor Strawiński mówią tym samym językiem [...]. Jest *quasi*-proletariacki styl Annuszki, styl Iwana Bezdomego, Berlioz też ma swój styl — rodzaj nowo-

16 Leksem ten został opatrzony przypisem, opracowanym przez G. Przebindę: „*karbunkuł* (przest.) — ropny czyrak”.

17 O doniosłości adekwatności stylistycznej powieści *Mistrza i Małgorzata* na gruncie translatorskim pisze również Iwona Anna NDiaye — zob. I.A. NDiaye, 2012: *Przekład związków frazeologicznych z nominacjami diabła w polskich tłumaczeniach powieści Michaiła Bułhakowa „Mistrz Małgorzata”*. „Acta Neophilologica”, t. 14 (2), s. 161.

mowy, ale wyszukanej”¹⁸. Dorota Urbanek, w ślad za Tatianą Stojkową, zwraca uwagę na silne nacechowanie stylistyczne Wolanda. Wymienia trzy dominanty tomu emocjonalnego: ton wulgarno-familiarny (w rozmowach z Behemotem), ton wysoki (zwroty do Małgorzaty i Mistrza), uroczysty oraz ton ironiczno-żartobliwy (zwroty do pozostałych bohaterów powieści)¹⁹. Te dominanty udało się rodzinie Przebindów zachować.

Sytuując „udomowienie” w siatce pojęć teorii tłumaczenia (w tym miejscu przechodzę do drugiej perspektywy odbioru przekładu — czytelnika i badacza), należy przypomnieć, iż termin ten funkcjonuje w przekładoznawstwie polskim jako odpowiednik angielskiego *domestication* — wprowadzonego do translatoryki przez Lawrence’a Venutiego²⁰. Jest on stosowany jako synonim adaptacji, niekiedy jako termin paralelny na oznaczenie strategii lub procedury przybliżenia czytelnikowi przekładu kultury oryginału poprzez projekcję nazw związanych z jej realiami do tekstu docelowego, np. przy użyciu analogów funkcjonalnych, pełniących zbliżoną funkcję w kulturze przekładu. Zarówno udomowienie, jak i adaptacja są pojęciami opozycyjnymi w stosunku do egzotyzacji ewokowanej sygnałami inności kulturowej i/lub językowej w tłumaczonym tekście i manifestującej tym samym obecność w nim kultury oryginału. W kontekście tych pokrótce przedstawionych teoretycznych założeń nasuwa się pytanie: w jakim stopniu oraz w jakich sferach G. Przebinda uzyskał w tłumaczeniu *Mistrza i Małgorzaty* efekt deklarowanego udomowienia? Kolejne pytanie brzmi: czy i w jakim zakresie ujawnia się druga konkurencyjna wobec udomowienia strategia — egzotyzacja? Z uwagi na fakt, że w badaniach będę koncentrować się na nowym przekładzie, współtworzącym serię przekładową, stopień udomowienia czy też — przeciwnie — egzotyzacji tej edycji będę analizować w odniesieniu do dwóch wcześniejszych tłumaczeń: I. Lewandowskiej i W. Dąbrowskiego oraz A. Drawicza (jednakże celem niniejszego opracowania nie jest ocena jakości tych tłumaczeń). Tradycyjnie kwestie udomowienia (także bliskiej mu adaptacji) oraz egzotyzacji są analizowane na podstawie elementów nacechowanych kulturowo: realiów, nazw własnych, stąd też materiał egzemplifikacyjny stanowić będą jednostki tych właśnie grup tematycznych:

18 Powyższy cytat pochodzi z wywiadu udzielonego przez tłumacza redaktorowi „Tygodnika Powszechnego” — Tomaszowi Fiałkowskiemu. Zob. T. Fiałkowski, 2016: *Bułhakow pierwszy po Bogu*. „Tygodnik Powszechny”. Dostępne w Internecie: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bulhakow-pierwszy-po-bogu-146092> [dostęp: 30.09.2017].

19 D. Urbanek, 2004: *Pęknięte lustro. Tendencje w teorii i praktyce przekładu na tle myśli humanistycznej*. Warszawa, Trio, s. 175.

20 L. Venuti, 1995: *The Translator's Invisibility: A History of Translation*. London, Routledge.

Przekład L-D	Przekład AD	Przekład GP
Patriarsze Prudy	Stawy Patriarsze	Patriarsze Prudy
Worobiowe Góry	Wróble Góry	Worobiowe Wzgórza
Jeruzalaim	Jeruzalajim	Jeruzalaim
Mateusz Lewita	Mateusz Lewi	Mateusz Lewi
Juda z Kiriatu	Juda z [miasta] Kerijoth	Juda z Kiriathu
Jeszua Ha-Nocri	Jeszua Ha-Nocri	Jeszua Ha-Nocri
Annuszka	Anielcia	Annuszka
Kiriuszka	Cyrylek	Kiriuszka
Aleksander Gribojedow	Aleksander Siergiejewicz Gribojedow	Aleksander Siergiejewicz Gribojedow
Michał Berlioz	Michał Aleksandrowicz Berlioz	Michał Aleksandrowicz Berlioz
gicz	sarnina	zubrik
„Po karsku raz!”	„Szaszłyk karski raz!”	„Szaszłyk barani raz”
czerwońce	czerwońce	czerwońce
kamaryński	kamaryński	kamaryńska
naukowiec	priwat-docent	prywat-docent
„Nasza marka”	„Nasza marka”	Nasza marka
„Variétés”	„Rozmaitości”	„Variétés”
Torgsin	„Torgsin”	torgsin
Dziewiczy Monaster	Klasztor Nowodziewiczy	monastyr Dziewiczy

Jak widać, w przekładzie GP nie tylko zachowane zostały egzotyzy, które wystąpiły w przekładach L-D i AD (np. *torgsin*, *czerwońce*, *kamaryńska*), lecz także w porównaniu z nimi tłumaczenie Przebindów wykazuje wzrost tendencji egzotyzyzujących, co potwierdzają nowe jednostki o silnym nacechowaniu egzotyzyzującym (np. *zubrik*, *monastyr*, *torgsin*). W przypadku leksemu *zubrik* to nacechowanie wzmocnione zostaje poprzez zapisanie go kursywą. W przekładzie L-D tłumacze często rezygnują z używania patronimików (*Michał Berlioz*, *Aleksander Gribojedow*). W porównaniu z przekładem AD w tłumaczeniu Przebindów egzotyzyzacja ujawnia się na poziomie nazw realiów (*sarnina* vs *zubrik*, „Variétés” vs „Rozmaitości”, *klasztor* vs *monastyr*). Okazjonalnie stosują mniej restrykcyjne zasady egzotyzyzacyjne, np. w zapisie nazw hebrajskich. Z kolei A. Drawicz w przypadku tych nazw zastosował pisownię bardziej zbliżoną do hebrajskiego. W wyrażeniu *prywat-docent* G. Przebinda zdecydował się na zastosowanie adaptacji fonetycznej (zamienił rosyjskie *i* na polskie *y* po spółgłosce *r*), dostosowującej wymowę wyrażenia do polskich reguł fonetycznych, w efekcie

czego jego odpowiednik brzmi nieco mniej obco niż *privat-docent* w przekładzie A. Drawicza. Jedynie wyrażenie *szaszłyk barani*, będące swoistą ogólną semantyzacją *szaszłyku karskiego*, świadczy o podjęciu próby udomowienia nazw realiów. Egzotyzymy w przekładzie rodziny Przebindów są stosowane konsekwentnie w całym tekście — w szczególności są wyeksponowane w tzw. wątku moskiewskim. Nawiązują one do obiektów funkcjonujących w rzeczywistości rosyjskiej, a ich siła egzotyzyzująca jest niekiedy wzmacniana dodatkowo transkrybowaną formą rusycyzmu. Dzięki takim działaniom polski tekst zyskuje kulturowo-językowe wartości poznawcze. Samą strategią translatorską można określić zatem jako egzotyzyzację. Niejednokrotnie znaczenia poszczególnych egzotyzyzmów są eksplikowane w licznych, rzetelnie opracowanych przypisach. Ich łączna liczba wynosi 547, a rozbudowana zawartość sprawia, że zajmują one aż 71 stron (przy 441 stronach tekstu zasadniczego). Są umieszczone na końcu powieści — nie pod tekstem głównym — zatem czytelnik nie rozprasza zanadto swojej uwagi, co mogłoby się zdarzyć, gdyby był zmuszony przenosić wzrok z tekstu zasadniczego na dół kartki. Różnorodne w swej treści przypisy w tłumaczeniu GP w zasadzie odbiegają od standardowych krótkich informacji umożliwiających ogólne zrozumienie sensu leksemu lub wyrażenia zastosowanego w tekście głównym. Przybliżają one czytelnikowi kontekst polityczny i społeczno-kulturowy, prezentują związki postaci i zdarzeń oraz topografię miejsc, w których toczy się akcja książki. Tak sprofilowane koncepcyjnie parateksty wymagały od tłumacza wprowadzenia rozbudowanej formy (z reguły od kilku do kilkunastu wersów w jednym przypisie). Powoduje to, że te uboczne informacje stanowią pasjonującą lekturę, wartość samą w sobie. Czytelnik, przeczuciwszy setki kartek powieści w celu odszukania na końcu książki jednego przypisu objaśniającego jakieś słowo lub kwestię z tekstu głównego, często już przy tych paratekstach pozostaje pochłonięty lekturą ich nietuzinkowych treści, zwłaszcza jeśli sama powieść *Mistrz i Małgorzata* jest mu znana. Wówczas przypisy wnoszą nową jakość poznawczą, pogłębiają wiedzę kulturową oraz filologiczną odbiorcy na temat okoliczności powstawania dzieła, a także jego poszczególnych redakcji. W celu zilustrowania zawartości przypisów autorstwa G. Przebindy poniżej przytoczę frazę opatrzoną przez tłumacza komentarzem, który szczegółowo objaśnia jej znaczenie oraz okoliczności jej powstania:

— Dzień dobry, Nikanorze Iwanowiczu! **Proszę zdać walutę!*** (GP, s. 287)

**Proszę zdać walutę!* — dekretem partii bolszewickiej z wiosny 1922 roku zdecydowano w ZSRR o konfiskacie skarbów cerkiewnych na rzecz głodujących. Sprzeciwiających się temu duchownych aresztowano i eksterminowano. Od 1928 roku zaczęto konfiskować walutę i złoto wzbogaconym w okresie Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP) przemysłowcom, bankierom i handlowcom. Aleksander

Sołżenicyn w *Archipelagu Gułag* (t. 1: *Dzieje naszej kanalizacji*, tłum. Jerzy Pomianowski) pisze gorzko o „gorączce złota” i więzieniach przepełnionych ludźmi, z których władza próbuje „wytrząsnąć kosztowności”. (GP, s. 488)

W przypisie zaprezentowany został kontekst społeczno-historyczny, przybliżający sytuację stosowania wypowiedzi. Użyty w nim rusycyzm, nieco egzotycznie brzmiący dla polskiego czytelnika, wprowadza w realia językowe ZSRR. Ten przykład bardzo dobrze ilustruje nieszablonowość treści, a także ogromną erudycję tłumacza. Wielofunkcyjność zamieszczonych w przekładzie przypisów sprowadza się do mechanizmów semantyzacji znaczeń, osadzania zjawisk w szerszym kontekście asocjacyjnym, jak również urealniania akcji powieści. Użyte przez Bułhakowa toponimy miejskie (np. nazwy ulic i zaułków moskiewskich) dzięki zastosowanym przez tłumacza rozwiniętym opisom lokującym je w konkretnej przestrzeni miasta — poprzez odniesienie chociażby do obiektów dzisiejszej Moskwy — zyskują status miejsc lepiej znanych współczesnemu czytelnikowi, zorientowanemu w teraźniejszej topografii stolicy Rosji. Poniżej dwa przykłady omawianego zjawiska:

1. **Pietrowka** — ulica w centrum Moskwy — w pierwszej połowie lat 30. na rogu Pietrowki i ulicy Most Kuzniecki znajdował się jeden z torgsinów, w którym można było kupować za złoto luksusowe towary. (GP, s. 506)
2. **zaułek Wagańkowski** — zaułek Starowagańkowski, łączy Wozdwiżenkę ze Znamienką. Na jego rogu znajduje się Dom Paszkowa, należący do Rosyjskiej Biblioteki Państwowej, gdzie miał badać stare rękopisy Woland i gdzie dziś znajduje się archiwum Bułhakowa. (GP, s. 491)

Analizowany przekład, a w szczególności parateksty mają charakter niekiedy polemizujący z wcześniejszymi tłumaczeniami. W swoim przekładzie powieści Bułhakowa Przebindowie podejmują próby korygowania błędów popełnionych przez poprzedników. Takie praktyki ujawniły się np. w przypadku tłumaczenia nazw realiów *zubrik* oraz *żarówka węglowa*:

1. Wielki, zapuszczony do ostatnich granic przedpokój słabo oświetlała małeńka **żarówka zawieszona w kącie**. (L-D, s. 72)

W wielkim, kompletnie zapuszczonym przedpokojku świeciła tylko mała, słaba **żaróweczka** pod wysokim, szerniałym od brudu sufitem. (AD, s. 68)

W wielkim, niemiłosiernie zapuszczonym przedpokojku — skąpo oświetlonym przez malusienką **węglową żarówkę***, dyndającą pod wysokim, czarnym od brudu sufitem — wisiał na ścianie rower bez opon. (GP, s. 60)

***węglowa żarówka** — żarówka z włóknem nie wolframowym, ale węglowym, skonstruowanym w epoce wiktoriańskiej, pod koniec XIX wieku. W prze-

kładzie Lewandowskiej i Dąbrowskiego jest tu błąd — zwykła żarówka została „zawieszona w kącie”. Ta zabawna skądinąd pomyłka wynika z tego, że w języku rosyjskim „węgiel” i „ką” brzmią niemal identycznie — „ugol” i „ugol”. (GP, s. 469)

2. ***zubrik** — wokół tego kulinarnego terminu narosły zabawne interpretacje i nieporozumienia. W pierwszym polskim przekładzie pióra Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego mamy tu „dwie gicze”, w przekładzie Andrzeja Drawicza — „sarninę”. W tłumaczeniu angielskim autorstwa Richarda Peveara i Larissy Volokhonsky [...] pojawia się natomiast... „zubrówka” [...]. To jednak oznaczałoby, że w restauracji Gribojedowa kuchnia wydawała nie tylko pospolite flaki, ale i trunki. A przecież w lokalu był osobny bufet, znany nawet imię bufetowego — Pantaleon. Ów tajemniczy *zubrik* — jak wyjaśnia specjalnie o to pytany Ilja Lazerson, kierownik gildii szefów kuchni Sankt Petersburga — to „kawałki mięsa zapieczzonego na małej patelni ze śmietaną i serem, danie firmowe restauracji starego WTO (Wszzechrosyjskiego Towarzystwa Teatralnego). W 2007 roku na temat *zubrika* na łamach pisma „Gastronom” nieco inaczej wypowiedział się znany pisarz Wasilij Aksionow: „W restauracji WTO stowarzyszenia aktorów były dania przeznaczone dla biednych artystów. Pamiętam, że nazywano je wiejską solanką „Zubrik” [...]. (GP, s. 473)

Taka jakość opracowania przypisów skłania do przychylniej oceny zasadności stosowania ich w tekście tłumaczonym. Jest to uwaga tym cenniejsza, iż niejednokrotnie pojawiają się zarzuty, że wprowadzanie do tekstu przekładu tego typu paratekstów świadczy o nieporadności tłumacza. Tymczasem są one sposobem na swego rodzaju oswojenie tłumaczonego tekstu, a nawet, jak zauważa M. Kizeweter — „próbą udomowienia przekładu”²¹. To zapewne jeden z argumentów, uzasadniający, dlaczego G. Przebinda określa swój przekład jako udomowiony. Z jego perspektywy owo udomowienie stanowi także rezultat uwspółcześnienia tekstu Bułhakowa. Nowy przekład *Mistrza i Małgorzaty* został dostosowany pod względem językowym do preferencji odbiorczych współczesnego czytelnika, o czym świadczą wyraźnie przytoczone wcześniej przykłady zaczerpnięte z trzech tekstów tłumaczeń. Nowy przekład czyta się łatwo, zdecydowanie mniej jest w nim niezrozumiałej leksyki, zawiłych konstrukcji składniowych, zakłócających melodyczność dzieła i stylistykę oryginału. Trudno mówić jednak

21 M. Kizeweter, 2009: *Przepis na przypis — o przypisach na podstawie wybranych przekładów anglojęzycznej literatury pięknej na język polski*. W: A. Kopczyński, M. Kizeweter, red.: *Jakość i ocena tłumaczenia*. Warszawa, Academica Wydawnictwo SWSP, s. 62.

o pełnym udomowieniu w rozumieniu typowym dla przekładoznawstwa — tj. stanowiącym odmianę adaptacji kulturowej, której efekty widać w postaci obecnych w przekładzie analogów funkcjonalnych, pozbawionych sygnałów inności kulturowej. Zaproponowane przez tłumaczy rozwiązania skłaniają — patrząc z perspektywy odbiorcy — do oceny powstałego przekładu jako wyraźnie egzotyzującego. G. Przebinda zachowuje pokaźną liczbę nazw realiów rosyjskich, transkrybowanych nazw własnych (antroponimów i toponimów). Przenosi tym samym polskiego czytelnika w realia rosyjskie, moskiewskie. Jednocześnie przekład ma wyraźny charakter erudycyjny. Jego odbiorcy niewątpliwie uzyskają nieznaną, fascynującą informacje — również ci, którzy czytali wcześniejsze tłumaczenia. Jest to możliwe dzięki postawie tłumacza erudyty posiadającego rozległą wiedzę filologiczną i pragnącego się tą wiedzą podzielić z czytelnikami (tu ujawnia się jedna z funkcji paratektstu, którą Iwona Loewe nazywa autopromocją²²). Zatem próbując odpowiedzieć na zawarte w tytule pytanie: dlaczego tłumaczymy?, można konstatować, że zafascynowana arcydziełem Bułhakowa rodzina Przebindów postanowiła ponownie zaproponować jego lekturę w nowej odsłonie: z zachowaniem specyfiki kultury oryginału, ułatwiając jego recepcję dzięki nietuzinkowym komentarzom, które można czytać jako odrębne dzieło.

Literatura podmiotowa

- Bułhakow M., 1990: *Mistrz i Małgorzata*. I. Lewandowska, W. Dąbrowski, tłum. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź, Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bułhakow M., 1996: *Mistrz i Małgorzata*. A. Drawicz, tłum. Wrocław, Świat Książki.
- Bułhakow M., 2016: *Mistrz i Małgorzata*. L.A. Przebinda, G. Przebinda, I. Przebinda, tłum. Kraków, Znak.
- Bułhakow M., 2016: *Mistrz i Małgorzata. Czarny mag: fragmenty wczesnych wersji powieści 1928—1933*. K. Tur, tłum. Białystok, Fundacja Sąsiedzi.
- Bułhakow M., 2017: *Mistrz i Małgorzata*. J. Cichocki, tłum. Warszawa, Bellona.

22 I. Loewe, 2007: *Gatunki paratektstowe w komunikacji medialnej*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 82.

Literatura przedmiotowa

- Cieślak M., Żebrowska A., 1999: *Bułhakow ciągle zachwyca. Wstyd nie znać. Polscy czytelnicy uważają „Mistrza i Małgorzatę” za najważniejszą książkę mijającego stulecia*. „Gazeta Wyborcza”, z 7 września, s. 20.
- Fiałkowski T., 2016: *Bułhakow pierwszy po Bogu*. „Tygodnik Powszechny”. Dostępne w Internecie: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/bulhakow-pierwszy-po-bogu-146092> [dostęp: 30.09.2017].
- Kizeweter M., 2009: *Przepis na przypis — o przypisach na podstawie wybranych przekładów anglojęzycznej literatury pięknej na język polski*. W: A. Kopczyński, M. Kizeweter, red.: *Jakość i ocena tłumaczenia*. Warszawa, Academica Wydawnictwo SWSP, s. 36—63.
- Korc K., 2016: „Mistrz i Małgorzata” Michaiła Bułhakowa w Polsce w latach 1969—1989. Poznań, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
- Loewe I., 2007: *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- NDiaye I.A., 2012: *Przekład związków frazeologicznych z nominacjami diabła w polskich tłumaczeniach powieści Michaiła Bułhakowa „Mistrz Małgorzata”*. „Acta Neophilologica”, t. 14 (2), s. 159—176.
- Przebinda G., 2017: „Sto dwadzieścia jedna Małgorzata”. *O tekście pierwszego polskiego przekładu „Mistrza i Małgorzaty”*. „Przegląd Rusycystyczny”, nr 2 (158), s. 54—79.
- Urbanek D., 2004: *Pęknięte lustro. Tendencje w teorii i praktyce przekładu na tle myśli humanistycznej*. Warszawa, Trio.
- Venuti L., 1995: *The Translator’s Invisibility: A History of Translation*. London, Routledge.
- Volodzko-Butkevič A., 2012: *Pol’skij Bulgakov (očerk vospriâtiâ)*. W: G. Pšebinda, Ā. Sveži, red.: *Mihail Bulgakov, ego vremâ i my*. Kraków, Wydawnictwo „Scriptum” Tomasz Sekunda, s. 671—672.
- Warmuzińska-Rogóż J., 2016: *Szkice o przekładzie literackim. Literatura rodem z Quebecu w Polsce*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żemła K., 1997: *O dwóch przekładach „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułhakowa*. „Opcje”, nr 1, s. 22—25.

Maria Mocarz-Kleindienst

Dlaczego powstają nowe przekłady? *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa w nowym tłumaczeniu na język polski

STRESZCZENIE | Teksty literackie cechują się największą spośród wszystkich typów tekstów tendencją do uzyskiwania nowych przekładów. Doskonałym przykładem jest powieść *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa, której trzy nowe przekłady ukazały się w ostatnich latach (2016—2017). Jednym z nich jest tłumaczenie autorstwa Leokadii, Grzegorza i Igora Przebindów. W niniejszym artykule omówione zostały najważniejsze przesłanki powstania nowego „rodzinnego” przekładu. Refleksji nad celowością dokonywania kolejnych przekładów towarzyszyły pytania: jak tłumaczone są takie teksty? jakie strategie stosuje tłumacz? w jakim stopniu uwzględnia on zakładane oczekiwania współczesnych odbiorców? W prezentowanym tekście zaproponowane zostały dwie perspektywy badawcze: pierwsza nich stanowi punkt widzenia samych tłumaczy, którzy nowo powstały przekład określają mianem „udomowiony”. Druga perspektywa — badacza — sprowadza się do oceny samego tekstu przekładu w szczególności pod kątem zastosowanych strategii translatorskich (egzotyzyzacja vs adaptacja), wskazania różnic między najnowszym przekładem a wcześniejszymi tłumaczeniami (Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego oraz Andrzeja Drawicza). Analiza samego tekstu przekładu oraz dołączonych do niego paratekstów w postaci licznych przypisów skłania do stwierdzenia, że dominującą strategią jest egzotyzyzacja.

SŁOWA KLUCZOWE | udomowienie, egzotyzyzacja, *Mistrz i Małgorzata*, Michaił Bułhakow

Maria Mocarz-Kleindienst

Почему возникают новые переводы? *Мастер и Маргарита* в новом переводе на польский язык

ХУДОЖЕСТВЕННЫЕ | тексты отличаются самой сильной тенденцией к приобретению новых переводов. Примером является роман *Мастер и Маргарита* Михаила Булгакова: в течение двух последних лет (2016—2017) в свет вышли три новых перевода. Один из них — перевод Леокადии, Гжегожа и Игоря Пшебинды. В настоящей статье рассмотрены важнейшие предпосылки возникновения нового «семейного» перевода. Вместе в вопросом о цели выполнения новых переводов в статье предпринимается попытка объяснить, как переводятся эти тексты, какие стратегии применяются переводчиками, в какой степени они учитывают ожидания современных читателей. В исследованиях учитываются две точки зрения: первая — самих переводчиков, для которых нововозникший перевод считается одомашненным. Вторая точка зрения — исследователя — сводится к анализу стратегии перевода самого текста перевода: экзотизации или адаптации. Анализу подверглись различия между новым переводом и переводами, возникшими раньше (Ирены Левандовской и Витольда Домбровского, а также Анджея Дравича). Анализ самого текста перевода и приложенных к нему паратекстов в виде многочисленных примечаний и комментариев приводит к констатации, что доминирующей переводческой

стратегией является экзотизация. Одомашнивание скорее всего отождествляется с актуализацией языковых средств текста перевода.

КЛЮЧЕВЫЕ СЛОВА | доместикация, экзотизация, *Мастер и Маргарита*, Михаил Булгаков

MARIA MOCARZ-KLEINDIENST | prof. nadzw. w Instytucie Filologii Słowiańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół: interkulturowości w badaniach nad przekładem, kulturowych aspektów przekładu filmowego, translatoryki audiowizualnej, polsko-rosyjskich kontaktów filmowych, leksykografii przekładoznawczej, audio-deskrypcji w filmie. Autorka m.in. monografii: *Interkulturowość w przewodniku turystycznym. Studium o odbiorze inności w przekładzie* (2011); *Predykatywy leksykalne w konfrontacji przekładowej* (2005; na materiale polskich przekładów prozy rosyjskiej XIX—XX wieku); *Rosyjsko-polski słownik terminów biznesowych* (2015, współautor: M. Kawęcka).

